

## Czy skazani powinni mieć dostęp do edukacji?

*"Edukacja jest najpotężniejszą bronią, której możesz użyć, aby zmienić świat."*

– Nelson Mandela

Mówi się, że najlepszą inwestycją jest inwestycja w edukację. Mowa tu nie tylko o inwestowaniu systemowym na poziomie państwa czy samorządów lokalnych, lecz przede wszystkim o indywidualnym podejściu każdego z nas do samego procesu dydaktycznego. Bardzo często można usłyszeć stwierdzenie, że to, czy czegokolwiek się nauczymy, zależy tylko i wyłącznie od nas samych i nie potrzebna jest do tego pomoc osób trzecich, a żadna instytucja nie będzie w stanie nam pomóc jeśli sami rzetelnie nie podejmiemy do nauki. Być może jest trochę prawdy w tych spostrzeżeniach, lecz wydaje się, że pewne grupy ludzi powinny mieć ułatwiony dostęp do nauki. Więcej – należy dbać o to, by przedstawiciele niektórych środowisk brali czynny udział w procesie edukacyjnym. Leży to zarówno w interesie bezpośrednio zainteresowanych jak również społeczeństwa jako całości. Tytuł tego tekstu – „Czy skazani powinni mieć dostęp do edukacji?” jednoznacznie naprowadza na to, jaką grupę społeczną autor ma na myśli w powyższych stwierdzeniach.

Osoby pozbawione wolności to bardzo często osoby o najniższym poziomie wykształcenia; to osoby, którym w swoim dotychczasowym życiu nie było po drodze ze szkołą i nauczaniem, a ich przygoda z nauką kończyła się na pierwszym etapie edukacji. Jest to istotny powód, dla którego należy pochylić się nad pytaniem postawionym w niniejszym materiale.

Autor przygotowując się do napisania tego tekstu, przeprowadził dwie ustne ankiety. Jedynym pytaniem zawartym w ankiecie, było właśnie wyżej postawione zagadnienie – tytuł artykułu. Pierwszą z ankiet przeprowadzono wśród około 30 osób, które w żaden sposób nie są związane z działalnością resocjalizacyjną. Ponad 90% z nich na ww. pytanie odpowiedziało negatywnie. Zapytani o powody, najczęściej podawali powody finansowe. Wg tych ankietowanych nakłady pieniężne ponoszone przez Państwo są wystarczająco wysokie, aby więcej nie należało wydawać na tę grupę społeczną. Pozostałe 10% pytanych, albo odpowiedziało twierdząco, albo nie mieli zdania w tej kwestii. Druga grupa, która została odpytana, to uczestnicy jednej z międzynarodowej konferencji, których autor niedawno miał przyjemność spotkać. Były to osoby pracujące w różnych formach ze skazanymi, głównie

związani z ich edukacją. Ciekawostką jest fakt, że wszyscy z drugiej grupy ankietowanych, bez wyjątku, opowiedzieli się za koniecznością organizowania edukacji dla osadzonych.

Autor uważa, że te dwie ww. grupy doskonale reprezentują podejście do edukacji osób skazanych tak całego społeczeństwa jak i tych, którzy są zawodowo związani z działalnością resocjalizacyjną. Generalnie rzecz ujmując, cały sektor więzienny, a w tym i szkolnictwo przywięzienne nie cieszy się dużą sympatią oraz poparciem opinii publicznej. Istnieje ogólne przeświadczenie, że na sektor więzienny państwo wydaje zbyt duże nakłady finansowe oraz, że skazani mają o wiele zbyt dobre warunki odbywania kary pozbawienia wolności, niż na to zasługują. Zasadniczo panuje pogląd, że osadzeni nie powinni mieć dostępu do żadnych dodatkowych „atrakcji”. Szkoła przywięzienna, niestety, jest także postrzegana w kategoriach „atrakcji”, a nie jako naturalny element resocjalizacji. Oto jeden z delikatniejszych komentarzy znaleziony na forum internetowym pod jednym z artykułów dotyczących kosztów funkcjonowania zakładów karnych w Polsce. Internauta o nicku „gw” w taki sposób odnosi się do problemu (pisownia oryginalna): „W tym kraju więzienie jest nagrodą a nie karą. Bandzior jeden z drugim żyje na nasze konto. Co to ma być do cholery. Do roboty ich wysłać. Mało jest do zrobienia w tym kraju? Nie rozumiem dlaczego skazanych prawomocnym wyrokiem sądu nie pozbawia się praw obywatelskich. Prawa są dla normalnego obywatela a nie nieroba czy innego oszołoma któremu się nic z życia nie chce robić. Niech siedzą na 2m2 i co najwyżej czytają książki i gazety, a nie play station, tv i komputer. Niech czekają w kolejce do lekarza jak każdy "kowalski" a nie bez kolejki. Ja już nie mogę słuchać tych "obrońców " uciśnionych więzionych (za niewinność na pewno) obywateli. A może zajmijcie się tymi, którym ten "biedaczek" zrobił krzywdę, wyrządził szkodę? No ale po co prawda? CHORY SYSTEM”.

O ile można by dyskutować na temat systemowych rozwiązań w naszym kraju czy też narzekać na wdrażanie różnych pomysłów bądź ich przydatność, o tyle zdaniem niżej podpisanego sama koncepcja organizowania edukacji w zakładach karnych i tym podobnych instytucjach, jest jak najbardziej słuszna i należy zrobić wszystko by nie odchodzić od tego pomysłu. Słynny laureat pokojowej Nagrody Nobla z 1993r., Nelson Mandela, stwierdził, że „edukacja jest najpotężniejszą bronią, której można użyć, aby zmienić świat”. Bez względu na indywidualne podejście do zagadnienia postawionego wyżej, ciężko jest się nie zgodzić z prezentowanym poglądem.

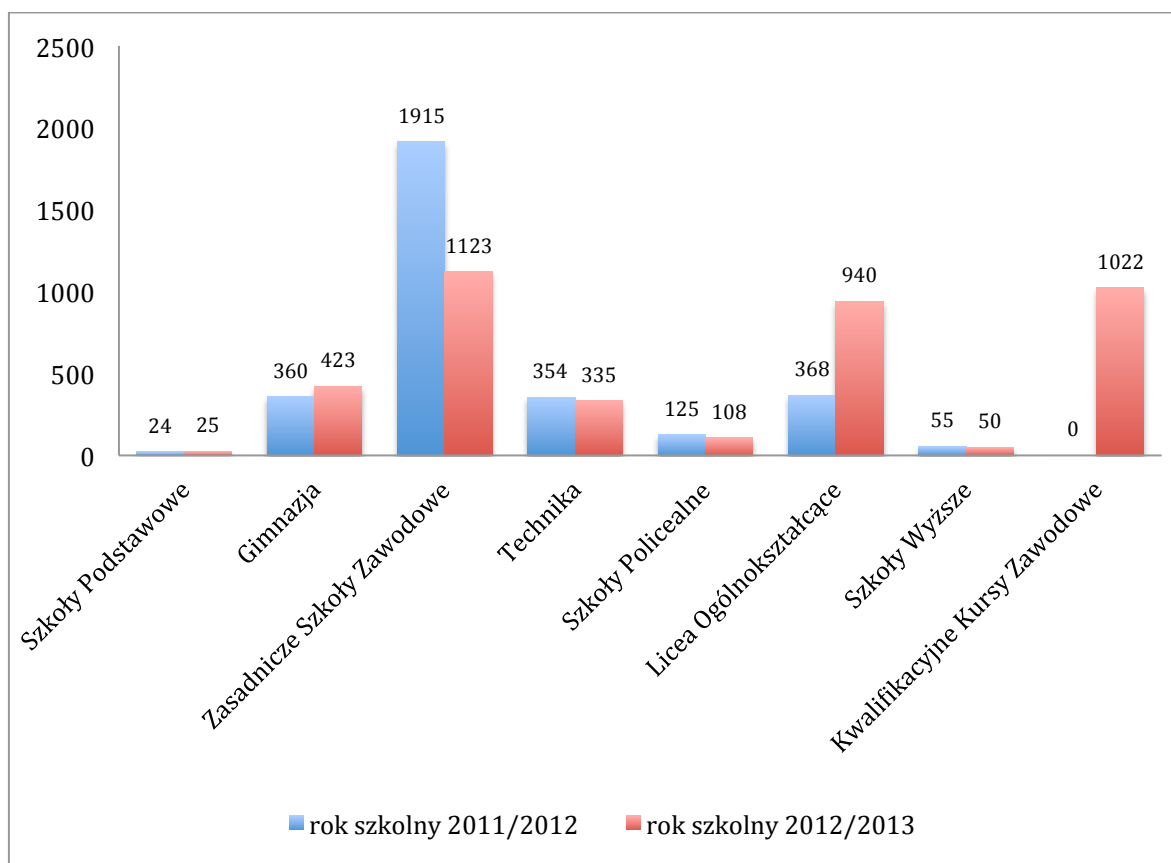
## **Edukacja w polskich zakładach karnych**

Czym więc jest edukacja? Encyklopedia PWN mówi, że edukacja to „wychowanie, kształcenie oraz ogół czynności i procesów mających na celu przekazywanie wiedzy, kształtowanie określonych cech i umiejętności”. Interpretując ten zapis, należy stwierdzić, że chcąc nie chcąc, cały proces resocjalizacyjny sam w sobie jest jednocześnie procesem edukacyjnym. Mało tego! Nasz kraj uznaje się, za państwo prawa. Zerknijmy zatem do Kodeksu Karnego Wykonawczego i przeczytajmy co gwarantuje osobom pozbawionym wolności państwo jako instytucja. Cały Oddział 6 KKW jest poświęcony kwestii nauczania. Artykuł 130, §1 KKW stanowi: „W zakładach karnych prowadzi się nauczanie obowiązkowe w zakresie szkoły podstawowej i gimnazjum, a także umożliwia się nauczanie w zakresie ponadpodstawowym (ponadgimnazjalnym) i na kursach zawodowych.” Pójdźmy dalej. Artykuł 134 KKW mówi: „Minister Sprawiedliwości, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw oświaty i wychowania, określa, w drodze rozporządzenia, szczegółowe zasady i tryb prowadzenia nauczania w zakładach karnych, warunki i tryb realizacji obowiązku nauczania i zwalniania skazanych z tego obowiązku, warunki oraz tryb ponoszenia odpłatności za kształcenie poza obrębem zakładu karnego, uwzględniając w szczególności rodzaje i formy uzyskiwania przez skazanego wykształcenia i kwalifikacji zawodowych w warunkach zakładu karnego, specyfikę prowadzonego nauczania w warunkach izolacji więziennej, w tym konieczność zapewnienia dyscypliny i porządku podczas nauczania.”

W zasadzie, w tym momencie, problem postawiony na początku tego artykułu jest rozstrzygnięty – prawo stanowi, że skazani powinni mieć zapewniony dostęp do edukacji. I w rzeczy samej, polski system penitencjarny, zgodnie z wytycznymi zawartymi w KKW, gwarantuje osobom pozbawionym wolności darmową naukę w warunkach izolacji więziennej.

W Polsce obecnie funkcjonuje 18 szkół przywieziennych (w tym tylko jedna dla kobiet), na blisko 200 jednostek penitencjarnych. Niestety na tle Europy Zachodniej Polska wypada bardzo słabo. Niemniej jednak, w naszym kraju skazani mają dostęp do edukacji na niemalże wszystkich poziomach. Oczywiście z różnych względów nie każda osoba pozbawiona wolności ma możliwość uczęszczania na zajęcia do szkoły przywieziennej,

jednakże, z zasady, każdy ma zagwarantowane konstytucyjne prawo do nauki. Warto dodać, że nauka nie jest obowiązkowa i tylko od dobrej woli i chęci osadzonego zależy czy podejmie naukę w szkole czy też nie. Poniższy wykres, według statystyk Centralnego Zarządu Służby Więziennej (CZSW) za rok 2013, prezentuje typy szkół, w jakich skazani mogli się kształcić oraz liczbę osadzonych objętych nauczaniem w szkołach przywieziennych i pozawieziennych w każdym typie szkoły:



W porównaniu do innych krajów liczby te przedstawiają mizerny obraz edukacji przywieziennej w naszym kraju. W każdym typie szkół w roku szkolnym 2011/2012 naukę pobierało 3201 skazanych. Rok później – 4026. Zakładając, że we wszystkich jednostkach penitencjarnych przebywa obecnie ok. 80000 osób, łatwo wyliczyć, że mniej więcej 5% populacji korzysta z dobrodziejstw szkół za kratami.

Pamiętajmy jednak, że edukacja to nie jest tylko i wyłącznie nauka w szkole. Edukacja to także zajęcia kulturalno-oświatowe czy wszelkie formy pozaszkolne i nieformalne, np. zajęcia sportowe, nauczanie kursowe, działalność artystyczna, uczestnictwo w projektach (przede wszystkim projektach UE), dostęp do biblioteki itp. Jeśli wziąć pod uwagę

pozaszkolne formy kursowe to statystyki uczestnictwa w życiu edukacyjnym w więzieniach wyglądają nieco lepiej – w sumie we wszystkich rodzajach zajęć edukacyjnych udział wzięło blisko 20% skazanych (dane na koniec 2013r.)

Wiele osób zapewne nadal twierdzi, że edukacja skazanych to mrzonka. Postarajmy się jednak zapoznać z kilkoma innymi powodami, dla których warto jest inwestować w edukację przywiezienną, zrozumieć je i przekonać tych, którzy są przeciwnikami ww. pomysłu lub podchodzą do tego rodzaju koncepcji w sposób sceptyczny.

### **Istota edukacji skazanych**

Nauczanie stanowi jedną z najbardziej kluczowych form oddziaływań resocjalizacyjnych. Oprócz aspektu czysto edukacyjnego, organizowanie nauki szkolnej w środowisku więziennym spełnia także ogromną rolę psychologiczną. Możliwość opuszczenia celi na kilka godzin dziennie nie jest bez znaczenia dla psychiki takiej osoby. Skazany przebywając większość czasu w celi, nie mając możliwości brania udziału w różnych, dodatkowych zajęciach, będąc zmuszonym do codziennej, nudnej rutyny, tak naprawdę cofa się w rozwoju. Możliwość chodzenia do szkoły za murami więzienia to znaczący czynnik motywujący do pracy nad samym sobą. Niżej podpisany wielokrotnie słyszał od słuchaczy szkół przywieziennych, że możliwość chodzenia do szkoły to swego rodzaju ‘okno na świat’, przez które mogą oni dojrzeć (czyt. dowiedzieć się) zagadnienia, problemy, które są niewidoczne z perspektywy oddziałów mieszkalnych. Skazani twierdzą, że uczestnictwo w zajęciach szkolnych, nie ważne jak bardzo jest się w nie zaangażowanym, to oaza na pustyni jałowego środowiska więziennego.

Szkoła niejednokrotnie rozbudza bądź rozwija ukryte zainteresowania i talenty. Kształtuje właściwe postawy moralne. W najbardziej pozytywnej formie, edukacja stwarza nowe perspektywy, poszerza horyzonty, a także buduje u uczniów pewność siebie. Dzięki edukacji słuchacze mają świadomość, że przed nimi poszerza się wachlarz różnych możliwości dając im realne przesłanki do tego, by trzymać się z dala od przestępczej ścieżki po wyjściu na wolność. Mówiąc o szansach jakie dzięki edukacji więziennej otwierają się na przyszłość przed skazanymi, nie sposób nie wspomnieć tego, co już powyżej raz wzmiankowano – zdecydowana większość więźniów to osoby o niskim, bądź co najmniej

niewystarczającym, poziomie wykształcenia. Edukacja więzienna to dla wielu z nich druga szansa by zdobyć nowe umiejętności i kompetencje, dzięki którym mogliby ponownie zaistnieć w społeczeństwie i zintegrować się z nim. W naszym kraju skazani mają możliwość zdobycia nowych zawodów, np. technik budownictwa, stolarz, elektryk, technik informatyk. Nie zapominajmy o możliwości podjęcia studiów wyższych. Zdaniem autora, resocjalizacja nie będzie pełnym procesem jeśli skazani nie będą mieli dostępu do edukacji.

Spółeczeństwo najczęściej postrzega zakłady karne jako instytucje pełne zwyrodnialców, osób całkowicie wykolejonych społecznie czy też takich, których powrót do życia w społeczeństwie powinien być trwale uniemożliwiony. Pamiętajmy jednak, że w więzieniach nie przebywają tylko ci, których wyroki są bardzo długie, a co za tym idzie, jest tam wiele osób skazanych za mniej drastyczne przestępstwa (np. kradzież bez uszczerbku czyjśgo zdrowia, przestępstwa gospodarcze, osadzenie z powodu nie spłacania grzywien itp.). Czy nam się to podoba czy też nie, są i tacy, którzy w przeciągu kilku najbliższych lat opuszczą mury więzień i chcąc nie chcąc, wrócą, bądź będą próbowali wrócić, do „normalnego” życia społecznego. Wydaje się, że to właśnie w interesie państwa i pozostałej części społeczeństwa leży, aby proces resocjalizacyjny przebiegał w taki sposób, by wcześniej skazane jednostki nie wracały ponownie za kraty.

Przyjrzyjmy się raz jeszcze statystykom Centralnego Zarządu Służby Więziennej, które obrazują dane dotyczące osób pozbawionych wolności według długości kary. Otóż na dzień 31 grudnia 2013 osoby, których wyroki były wyższe niż 5 lat stanowiły około 12% całej populacji osadzonych. Natomiast osoby z 25-letnimi wyrokami oraz karą dożywotniego pozbawienia wolności stanowiły niespełna 3% całej populacji. Z przedstawionych danych wynika, że w przeciągu najbliższych pięciu lat mury więzienia opuści ponad 75000 osób. Osoby te powrócą do swoich rodzin, społeczności lokalnych. Części z nich na pewno z powodzeniem uda się ponownie zintegrować ze społeczeństwem, część na pewno znajdzie pracę (bądź wróci do wcześniejszych zajęć). Niektórzy z pewnością zostaną dobrymi obywatelami. Inną kwestią jest to, jak wielu spośród nich po raz kolejny powróci do więzienia. Powołując się powtórnie na statystyki CZSW, szacuje się, że ok. 45% społeczności więziennej to osoby odbywające wyrok pozbawienia wolności po raz kolejny i można się spodziewać, że podobny odsetek wypuszczonych na wolność prędzej czy później ponownie trafi za kraty. Wydaje się, że to zdecydowanie za dużo!

Dlaczego autor przytacza te fakty? W Stanach Zjednoczonych przeprowadzono swego czasu badania, które wykazały jednoznacznie, że istnieje związek pomiędzy czynnym udziałem w procesie edukacji w warunkach więziennych, a odsetkiem recydywy penitencjarnej. Wykazano, że pobieranie nauki przez skazanych (w różnych formach) może spowodować spadek recydywy nawet o 20%. Mimo, że wpływ na powodzenie utrzymania się z dala od przestępczej ścieżki ma wiele czynników, można z pełną świadomością i odpowiedzialnością stwierdzić, że brak wykształcenia jest jednym z nich. Dlatego też, wszelkiego rodzaju działalność edukacyjna, czy to formalna w szkole (ogólna, bądź zawodowa), czy też nieformalna i pozaszkolna, ma niebagatelne znaczenie w odniesieniu sukcesu w pracy ze skazanymi.

Nie istnieją dokładne dane dotyczące kosztów jakie państwo polskie ponosi w związku z edukowaniem więźniów. Niemniej jednak, warto przytoczyć liczby jakie można znaleźć w raporcie Najwyższej Izby Kontroli „Informacja o wynikach kontroli funkcjonowania szkół publicznych działających przy zakładach karnych w latach 2005-2009 (I półrocze)”. Wg tego dokumentu, średni statystyczny koszt objęcia nauką jednego skazanego w cyklu nauczania (zazwyczaj jeden cykl to okres dłuższy niż jeden rok szkolny) waha się w przedziale od 1023zł do 2109zł. Porównując te kwoty do miesięcznych kosztów utrzymania jednego skazanego, które wynoszą ok. 2400zł i mając na uwadze wyżej wspomniany wpływ edukacji na redukcję odsetka recydywy, nie sposób nie zauważyć jak istotne jest, aby skazani mieli zapewniony dostęp do edukacji.

### **Edukacja jest najpotężniejszą bronią...**

Zbyt naiwnym było by stwierdzenie, że zapewnianie nauki więźniom jest lekiem na całe zło i że jest to jedyna droga do osiągnięcia sukcesów w dziedzinie resocjalizacji. Jest to zbyt skomplikowany proces, żeby tak mogło być. Jednakże warto pochylić się nad problemem, wziąć pod rozwagę pewne argumenty, które, wydaje się, jasno dają do zrozumienia, jaką drogę wybrać.

Zdawać by się mogło, że kształcenie osób pozbawionych wolności daje wiele korzyści. Oprócz efektów w postaci lepiej wykształconych jednostek, dajemy takim ludziom kolejną szansę na zaistnienie w społeczeństwie. Dajemy im narzędzia, dzięki którym, być

może, będą mogli odejść od dotychczasowego trybu postępowania. Pomijając aspekt ekonomiczny (z powyższych danych wynika, że taniej jest wyedukować skazanego niż go utrzymać) który jest również bardzo ważny, dzięki kształceniu skazanych sprawiamy, że mniejsza ich ilość ponownie trafi za kraty. Pozytywne efekty tej działalności będą mogli odczuć w zasadzie wszyscy: bezpośrednio osadzeni (nie trafią ponownie do więzienia), ich rodziny (będą pełne, dzieci nie odczują braku rodzica), społeczności lokalne, z których się wywodzą (bo np. eks-więźniowie podejmą pracę i będą płacić podatki), całe społeczeństwo (potencjalnie inni obywatele nie będą narażeni na ewentualne krzywdy wyrządzane przez tych, byłych już, skazanych) oraz państwo jako instytucja, czyli my wszyscy (gdyż nie będzie potrzeby ponosić wysokich kosztów utrzymywania tych osób w jednostkach penitencjarnych).

### **Materialy źródłowe:**

1. Bazos Audrey, Hausman Jessica, *Correctional Education as a Crime Control Program*, UCLA School of Public Policy and Social Research, Department of Policy Studies, 2004, dostępny w Internecie,
2. Braggins Julia, Talbot Jenny, *Time to Learn: Prisoners' Views on Prison Education*, Prison Reform Trust, 2003, ISBN: 0-946209-67-7
3. Davis, Lois M.; Bozick, Robert; Steele, Jennifer L.; Saunders, Jessica; Miles, Jeremy N. V., *Evaluating the Effectiveness of Correctional Education, A Meta-Analysis of Programs That Provide Education to Incarcerated Adults*, RAND Corporation, 2013, ISBN: 978-0-8330-8108-7
4. Harer Miles D., *Prison Education Program Participation and Recidivism: A Test of the Normalization Hypothesis*, Federal Bureau of Prisons Office of Research and Evaluation, Washington, DC, 1995, dostępny w Internecie
5. *Kodeks Karny Wykonawczy*, Ustawa z dnia 6 czerwca 1997r., dostępny w Internecie,
6. Ministerstwo Sprawiedliwości Centralny Zarząd Służby Więziennej, *Roczna informacja statystyczna za rok 2013* - dostępna w Internecie - <http://www.sw.gov.pl>,
7. Najwyższa Izba Kontroli, Delegatura w Opolu, *Informacja o wynikach kontroli funkcjonowania szkół publicznych działających przy zakładach karnych w latach 2005-2009 (I półrocze)*, 2010, dostępny w Internecie.